

Masoneria wg Watykanu



Historia na Polityka.pl

Sprawdź co o historii pisze Polityka!
www.polityka.pl/historia

Jakie masz IQ?

Geniusz czy przeciętniak Sprawdź i porównaj z innymi

Reklamy Google



"Prawda niczego się nie wstydzi i nie musi się ukrywać"

Papież Leon XIII nazwał masonerię *"sektą starającą się ujarzmić Kościół i postawić go niczym pokorną służącą u stóp państwa"*. Podkreślał w swojej encyklice *Humanum genus*, że masoneria jest, rozpatrując jej działania i ideologię pod kątem celów, "punktem środkowym" - kloaką zlewającą w sobie wszystkie sekciarskie błędy "nowych czasów". Już ponad sto lat wcześniej Klemens XII ubolewał nad powstaniem i rozprzestrzenianiem się nowej synkretycznej sekty "masońskiej", definiując po raz pierwszy te tajne stowarzyszenie. Najwcześniejsza definicja masonerii zwracała uwagę na tajny, ukryty charakter organizacji, na *"pokrywane nienaruszalnym milczeniem"* tajemnice, na które składa się przysięgę *"pod groźbą najcięższych kar"*. Od samego początku pojawił się problem, jak ten konglomerat różnych poglądów i różnych celów nazwać.

Używana dzisiaj potocznie nazwa "masoneria" - tak przez "adeptów Hirama", jak i przez katolików - jest w istocie nazwą umowną, która określa cały zbiór różnorodnych organizacji tajnych, zakonspirowanych stowarzyszeń, odzwierciedlających szeroką paletę poglądów teologicznych, filozoficznych, politycznych i społecznych. Papież Benedykt XIV pisał o *"stowarzyszeniach nazwanych potocznie wolnomularskimi"*, Leon XII, Pius VIII i Pius IX o "tajnych stowarzyszeniach", jak podkreślał Pius IX - istniejących *"pod różnymi nazwami"*. Najważniejszymi tajnymi stowarzyszeniami, posiadającymi największe wpływy w XIX i XX wieku, było wolnomularstwo "francuskie" i tzw. "szkockie" oraz europejski karbonaryzm. Warto jednak w tym miejscu wymienić jeszcze pomniejsze, choć równie niebezpieczne sekty: Iluminanci, Zakon Martynistów, włoska sekta Mazziniana oraz Societa Emancipatrice della Chiesa Romana Cattolica, irlandzcy Fenianie, gnostycy Różokrzyżowcy, tzw. pruskie loże "niehumanitarne" czy tajne związki żydowskie, jak np. B'nai B'rith¹.

Mity i legendy

Wokół tajnych stowarzyszeń, a w szczególności masonerii, narosło wiele mitów i legend, które - powtarzane do dziś - tworzą atmosferę tajemniczości i snobistycznej tradycji. Niestety, wiele z nich jest upowszechnianych przez zadeklarowanych przeciwników masonerii, nieświadomych faktu, że powtarzane kłamstwa są wymyślone przez braci lożowych. Jednym z mitów jest opinia o odległym pochodzeniu "wolnomularstwa", którego korzenie mają rzekomo sięgać starożytnego bractwa pitagorejczyków lub co najmniej średniowiecznych cechów murarskich czy węglarskich, bądź zapoznanych z tajemnicami Wschodu templariuszy. Koncepcje te, będące "życzeniami masonów", nie

mają żadnego potwierdzenia w badaniach naukowych, stanowią kreowanie własnej tradycji przez tajne stowarzyszenia przy pomocy zawłaszczania przeszłości². Historia masonerii rozpoczyna się w XVIII wieku, od bractw znudzonej angielskiej i francuskiej arystokracji, które zajmowały się nie tyle snuciem śmiałych planów politycznych, ile poszukiwaniem np. "gazu fluidalnego" - będącego rzekomo esencją życia, zapewniającą wieczną młodość - lub "kamienia filozoficznego", dającego wieczne szczęście.... Wraz z rozwojem naturalistycznej i racjonalistycznej filozofii oświecenia ekstrawagancje stopniowo wypierane były przez mieszaninę filozoficznych nowości i gnostyckiego mistycyzmu, w dalszym ciągu atrakcyjnego dla wpływowych warstw społecznych. Dodatkowym walorem tajnych stowarzyszeń był fakt przenoszenia członkostwa w nich ponad przynależność do tradycyjnych związków i grup społecznych. Zwłaszcza bogata, ale pozbawiona w XVIII w. wpływów społecznych i politycznych burżuazja zauważyła, że masoneria daje jej - praktycznie do tej pory niedostępne - możliwości oddziaływania, że jest **"nową, tajną arystokracją, przyszłego świata"**, do której ze względu na naturalistyczny egalitaryzm może przynależeć³.

Kolejnym szkodliwym mitem jest głoszone przez "konspirologów" przekonanie o tym, że każde wydarzenie na świecie stanowi pośredni lub bezpośredni zamysł tajnych towarzystw, jest niejako na bieżąco wykuwane w lożowych kuźniach, w których panuje wręcz nadprzyrodzona jedność i zgodność celów⁴. Masoneria w tych poglądach jawi się małuczkim jako posiadacz wszystkich przymiotów Boskich: jest wszechmocna, wszechobecna, wszechwiedząca - trudno wyobrazić sobie bardziej skuteczną propagandę wolnomularską. Przed takim spojrzeniem na tajne stowarzyszenia przestrzegał papież Leon XIII, widząc poważną pokusę w przypisywaniu wszelkich nieszczęść i cierpień szkodliwej działalności masonerii. Trzeba przyznać, że oddziaływanie tajnych związków nie słabnie, a wręcz przeciwnie - w ostatnich dziesięcioleciach, zwłaszcza po II wojnie światowej, uległo wzmocnieniu - oraz że tajne stowarzyszenia odniosły wiele sukcesów, jednak pamiętać należy również o porażkach masonerii. Zwolennicy "tajemnic Wschodu" przemilczają ciosy zadane masonerii przez papieża Piusa IX, który nakazał opublikowanie przechwyconych dokumentów karbonariuszy. Przeciwnicy tajnych stowarzyszeń pomijają milczeniem infiltrację tych związków, rozpoczętą przez katolickie organizacje antymasońskie na specjalne życzenie papieża św. Piusa X. Zapomina się o celnym uderzeniu w działalność wolnomularstwa w Hiszpanii przez gen. Franco i w Portugalii przez prof. Salazara, o sparaliżowaniu działania tajnych związków we Francji przez marszałka Petaina oraz w Italii Mussoliniego, w której działalność tajnych związków została zakazana. Wreszcie milczy się na temat wywiezionych z Berlina do Moskwy w 1945 roku archiwów wolnomularskich, które zdaniem prawosławnego intelektualisty Olega Płatonowa zawierają interesujące dokumenty dotyczące infiltracji Kościoła katolickiego.⁵ Co stanie się z tymi dokumentami - jeszcze nie sposób przewidzieć. Wiadomo jednak, że nie należy (przestrzegał o tym abp Lefebvre) wyciągać pochopnych wniosków prowadzących do przesady, a zarazem do faktycznego zaciemnienia sprawy.

"Zbrodnie przykrywają tajemnice"

Dokumenty papieskie dotyczące tajnych stowarzyszeń cechowała rozważa i troska o dobro Kościoła i wiernych⁶. Osiemnastowieczne dokumenty papieskie nie tylko stanowią pierwszą próbę zdefiniowania nowego zjawiska religijno-społecznego, ale korzystając z przysługującego papieżom przywileju pasterskiego zdecydowanie potępiają tajne towarzystwa, dokładnie precyzując, do kogo potępienie jest adresowane, na czym polega

przestępstwo i jakie grożą za nie kary. Zaniepokojony rozwojem konspiracji papież Klemens XII w encyklice *In eminenti* z roku 1738 kwalifikuje przynależność do potępionych stowarzyszeń jako herezję, którą poleca ścigać przeznaczonym do tego władzom kościelnym. Papież Benedykt XIV w encyklice *Providas* (1751) rozwija myśli swojego poprzednika, ukazując przyczyny tak surowego potraktowania osób przynależących do tajnych stowarzyszeń, "*nazwanych potocznie wolnomularskimi*". Najważniejszą przyczyną, zdaniem Ojca Świętego, jest synkretyczny charakter stowarzyszeń, do których przyjmowani są "*ludzie wszelkiej religii i z wszelkich sekt*", z czego może wynikać poważna szkoda "*dla czystości religii katolickiej*". Abp Lefebvre komentuje ten dokument papieski stwierdzając, że "*papieże zawsze zwalczali indyferentyzm, błąd polegający na twierdzeniu, iż wszystkie religie są dobre, że każdy może mieć swoją religię i że nie należy stawiać religii katolickiej ponad innymi. Jest to przeciwne prawdzie katolickiej i katolik nie może tego przyjąć*". Kolejne dwie przyczyny nałożenia ekskomuniki dotyczyły natury moralnej, a mianowicie wymaganego od adeptów bezwzględnego zachowania tajemnicy, "*pod której osłoną ukrywa się wszystko*". Papież powołując się na autorytet antycznego pisarza Natalisa zwraca uwagę, że "*zbrodnie przykrywają się tajemnicą*" - zbrodnie wymierzone w prawowitą władzę religijną i polityczną. W ostatnim punkcie rozwija powyższą myśl, wskazując na nielegalność w świetle prawa kościelnego i państwowego podejmowanych przez organizacje tajne działań, z czego wynika ich wywrotowość i antypaństwowość.

"Buntownicze, tajne stowarzyszenia"

Rewolucja we Francji oraz wojny napoleońskie, w czasie których "*wartości 1789 roku*" zostały rozniesione po całej Europie, spowodowały nową potrzebę zabrania głosu w sprawie tajnych towarzystw. Argumentacja zawarta w dokumentach papieskich została wzbogacona o nowe elementy.

Wydany w 1821 roku przez papieża Piusa VII list apostolski *Ecclesiam a Iesu Christo* w dużym stopniu został poświęcony działającemu coraz prężniej na terenie Italii związkowi karbonariuszy. Papież wraz z hierarchią kościelną posiadał słuszne podejrzenia, że "*ogładane przez nas nieszczęścia*" rewolucji były w poważnym stopniu wywołane przez tajne stowarzyszenia. Przekonania wzmacniały dokumenty przechwycone w czasie policyjnego śledztwa, dotyczącego wywrotowej działalności bawarskiego tajnego towarzystwa Iluminatów, które przygotowywało przewrót polityczny. Dokumenty świadczyły o istnieniu powiązań Iluminatów, a zwłaszcza przywódcy sekty, ex-jezuity profesora Adama Weishaupta, z późniejszymi przywódcami rewolucji francuskiej (np. Palais Royal). Bliski współpracownik Weishaupta, nawrócony hrabia de Virene, w całej rozciągłości potwierdził śmiało plany rewolucyjne Iluministów. Rewolucja w Bawarii została zażegnana - we Francji, w osiem lat po iluministycznym konwencie w Wilhelmsbad, niestety stała się faktem. Nesta Webster, przedwojenna angielska badaczka dziejów tajnych towarzystw, w swojej szczegółowej pracy poświęconej rewolucji światowej udowadniała, że wszystkie późniejsze tajne grupy rewolucyjne czerpały z pomysłów i dorobku bawarskich Iluminatów, którzy stali się wzorcem XIX i XX-wiecznych rewolucjonistów⁷. Zarzucając karbonariuszom heretyckie poglądy, papież Pius VII zwracał uwagę, że "*udają oni szczególną cześć i nadzwyczajne oddanie nauce i osobie Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego mają niekiedy czelność nazywać swoim Wielkim Mistrzem i Zwierzchnikiem swego związku*". Papież przestrzegał katolików przed karbonaryzmem, głoszącym "*obojętność w sprawach religijnych*" i dążących do obalenia władzy papieskiej szerząc idee rewolucyjne. Metody karbonariuszy nie pozostawiała

żadnych wątpliwości co do zasadności potępienia tej organizacji. Skrytobójstwa, trucicielstwo, morderstwa, za którymi stali przywódcy tej organizacji, zostały przez Piusa VII przypomniane wiernym. Słowa papieskie uzyskały potwierdzenie kilkadziesiąt lat później, kiedy opublikowano przechwycone dokumenty karbonarskiej konspiracji *Alta Vendita*, ujawniającej dalekosiężne cele tej organizacji i metody infiltracji Kościoła katolickiego, zmierzające do przeprowadzenia "*rewolucji w tiarze i kapie, maszerującej z krzyżem i sztandarem*"⁸.

Oficjalna wypowiedź Pius VII i potępienie karbonaryzmu wywarło ograniczone skutki. W Italii formowały się dwa wrogie obozy - monarchistyczno-katolicki i demokratyczno-republikańsko-karbonarski; sytuacja zbliżała się do konfrontacji. W takich warunkach ponownie zabrał głos Namiestnik Chrystusowy, papież Leon XII, zdecydowanie potępiając poglądy i metody działania karbonariuszy (encyklika *Quo graviora* z 1826 r.) oraz przypominając wypowiedzi swoich poprzedników i napominając władze państwowe, monarchów i szefów rządów, aby wytyczyli swoje działania zmierzające z jednej strony do likwidacji przyczyn wrzenia rewolucyjnego, zaś z drugiej strony, do zwiększenia środków bezpieczeństwa. Leon XII skierował swoje słowa również bezpośrednio do działaczy tajnych towarzystw, nawołując ich do przyjęcia Chrystusowego miłosierdzia i nawrócenia bez jakichkolwiek sankcji kościelnych, po uprzedniej spowiedzi i bez potrzeby wyjawienia wszelkich sekretów organizacji, z którymi byli związani, a co mogłoby mieć dla penitentów fatalne skutki związane z zagrożeniem życia. Trzy lata później (1829) dokumenty Leona XII i poprzednich papieży, dotyczące "*buntowniczych tajnych stowarzyszeń?*", zostały przypomniane przez papieża Piusa VIII w encyklice *Traditi*. Pius VIII wyraźnie umiejscowił w swoim dokumencie walkę z tajnymi towarzystwami w sferze nadprzyrodzonej, związanej z walką o czystość dusz i czystość wiary katolickiej, wyrażając swoje szczególne zaniepokojenie rosnącymi tendencjami heretyckimi związanymi z rozprzestrzenianiem się tajnych stowarzyszeń na uczelniach i wśród młodzieży. Następny rok ujawnił siłę tajnych towarzystw, które wyniesione na rewolucyjnej fali przejęły władzę we Francji i Belgii oraz niektórych państwach włoskich i niemieckich. Walka jednak trwała nadal.

"Sekta dysząca zbrodnią"

Zapowiadane przez Matkę Boską w La Salette zaburzenia rewolucyjne, które przetoczyły się przez Europę w 1848 r. (zwane potocznie Wiosną Ludów) swoimi korzeniami również sięgały rewolucyjnych tajnych spisków, którymi z lubością posługiwała się polityka angielska, mająca na celu destabilizację politycznej sytuacji na kontynencie. Władający wówczas Kościołem papież Pius IX zwracał uwagę na wywrotową działalność tajnych towarzystw już w 1846 roku (encyklika *Qui pluribus*), ale dopiero pogarszająca się po 1848 roku sytuacja Państwa Kościelnego, wstrząs spowodowany "*Wiosną Ludów?*", dała impuls Papieżowi do zajęcia się kwestią tajnych stowarzyszeń. W wygłoszonej na wygnaniu w Gaecie alokucji (20 IV 1849 r.) *Quibus quantisque* Pius IX w ostrych słowach oskarżył tajne sekty o "*propagowanie przewrotnych dogmatów (...) zgubnych tak dla zbawienia dusz, jak dla dobra i spokoju świeckiego społeczeństwa*". W przemówieniu z 9 XII 1854 roku oskarżył tajne stowarzyszenia o zintensyfikowanie i zintegrowanie działań przeciw Kościołowi, mających na celu "*dokonanie przewrotu w Kościele i państwie*". Abp Lefebvre, komentując dokumenty Piusa IX, zwracał uwagę na ostrożność papieżstwa, idącą w parze ze zdecydowaniem w zwalczaniu masonerii. Papieże wzywali do "zerwania maski", zdemaskowania tajnych towarzystw, ukazania prawdziwych motywów skrywanych za zasłoną filantropii i hasłem postępu. Często same działania masonerii

umożliwiały skuteczną kontrakcję ze strony Kościoła. Opisywany przez Margiotte przywódca Wielkiego Wschodu, Włoch Adrian Lemmi, zakupił dawną rezydencję papieża św. Piusa V (Pałac Borgiów), w której mieściła się od tej pory siedziba Wielkiego Wschodu Włoskiego. W rezydencji polecił przebudowę tak, aby wychodek znajdował się w sali mieszczącej niegdyś główną kaplicę pałacową. Nieczystości miały spływać na duży kamienny ołtarz" Jednak sprawa się wydała i spowodowała interwencję architekta miejskiego oraz instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie higieny, a przez to stała się publicznym zgorszeniem, które spowodowało dużą utratę popularności wolnomularstwa. Innym razem przyszły wielki mistrz masonerii belgijskiej Van Humbeeck, nie ukrywając intencji stwierdził:

"jeśli jest jakiś trup na świecie, przeszkadza on na drodze postępu: ten trup z przeszłości, aby go nazwać jasno jego własnym imieniem, to katolicyzm? Dzisiaj przyjrzelśmy się dokładnie temu trupowi. I wprawdzie nie wrzuciliśmy go do grobu, ale przynajmniej zrobiliśmy w tym kierunku pewne kroki."⁹

Takie otwarte działania tajnych towarzystw, prowadzone bez "*maski filantropii i postępu*", skłaniały wszystkie czyste dusze do działania pod papieskimi sztandarami Chrystusa. Jedną z takich dusz był o. Maksymilian Maria Kolbe. Masoni zapomnieli o tym, że tak jak Chrystus zmarły na krzyżu wstał po trzech dniach, tak Kościół pogrążony w defensywie, sugerującej jego agonię i śmierć, trwa w tym "trupim stanie" tylko po to, aby w przyszłości zatryumfować. W 1861 roku za poparciem Piusa IX i pod jego opieką opublikowano tajne dokumenty *Alta Vendita*, zdobyte za pontyfikatu Grzegorza XVI. W alokucji wygłoszonej 26 IX 1865 r. roku papież kolejny raz zaatakował "*sektę dyszącą żądzą zbrodni*", której działania wymierzone są równocześnie przeciw państwu i Kościołowi, "*których zamysłem i jedynym celem jest móc unicestwić wszystkie prawa boskie i ludzkie*". Po raz kolejny papież napominał władze polityczne, aby korzystając z przysługujących uprawnień wypowiedziały wojnę rewolucji, a więc pośrednio nawołującym do niej tajnym stowarzyszeniom. Pius IX z ubolewaniem zauważał i wskazywał na licznych popleczników i członków tajnych sekt, znajdujących się na szczytach władzy lub korzystających z poparcia rządzących.

"Zerwać maskę!"

Najważniejszym wystąpieniem papieża przeciw tajnym towarzystwom była encyklika Leona XIII *Humanum genus*, ogłoszona w 1884 roku¹⁰. Obszerność i dogłębność wypowiedzi papieskiej spowodowana była dynamicznym rozwojem konspiracji masońskiej, która pod koniec XIX wieku przejęła całkowicie władzę m.in. we Francji, Szwajcarii i Włoszech. Leon XIII w początkach encykliki wskazywał na rosnącą siłę tajnych stowarzyszeń, ich coraz większą otwartość i jawność celów. Tajne stowarzyszenia ugruntowujące swoje dotychczasowe zdobycze, nie musiały obawiać się już niczego ze strony rządów, pozostających pod ich kontrolą. Tajne stowarzyszenia końca XIX wieku nie były tymi samymi ugrupowaniami, które pogrążone w oderwanym od rzeczywistości mistycyzmie marzyły o przebudowie społeczeństwa w XVIII wieku. Ta przebudowa właśnie się rozpoczęła! Bardzo niebezpiecznym faktem, na który zwracał uwagę papież, było zaniechanie przez wolnomularstwo w części krajów europejskich otwarcie antykatolickich działań. Wrogość zanika w momencie wyznaczenia wspólnych celów, a zatem istniały dwie możliwości - albo masoni przyjęli cele katolicyzmu, albo część katolików przyjęła sprzeczne z zasadami religii Chrystusowej cele tajnych stowarzyszeń. Wraz z narodzinami ruchu "postępowego" -modernistycznego, jasne się

stało, że część duchowieństwa przyjęła światopogląd masoński. Leon XIII był realistą i zdawał sobie sprawę, że należy zapobiec postępującej infiltracji Kościoła przez tajne sekty. *"Porozumienie między chrystianizmem i masonerią jest niemożliwe"* - napisał papież. Wynika to z przyjęcia zdecydowanie przeciwstawnych fundamentów światopoglądowych, które dla Kościoła wynikają z Objawienia Bożego, natomiast dla tajnych stowarzyszeń z naturalistycznych koncepcji filozoficznych¹¹.

Papież pisał: *"Cel (...) [ich] polega na zupełnym wywróceniu porządku kościelnego i państwowego, jaki się wytworzył dzięki religii chrześcijańskiej, a postawienie nowego porządku wedle swojego ducha na podstawie praw wziętych z naturalizmu"*.

Naturaliści postulują przebudowę państw, społeczeństw, rodzin i jednostek w duchu całkowicie materialistycznym, świeckim, pozbawionym Boga i wszelkiej nadprzyrodzoności. Leon XIII, aby w czytelny sposób przedstawić trwający konflikt, odwoływał się do obrazowego opisu, zaczerpniętego z pism św. Augustyna, przeciwstawiającego oparte na zasadach katolickich *civitas Dei* diabolicznemu *civitas mundi*, ponieważ oba obozy uwiadczały całkowite przeciwieństwo światopoglądów. Aby osiągnąć swoje cele, tajne stowarzyszenia ukrywają prawdziwe intencje - nauczał Papież:

"przywdziewając maskę uczonych i filozofów, łączących się w celach naukowych: na ustach mają gorliwość o szerzenie oświaty i życzliwość dla niższych stanów. Przechwalają się, iż jedynym ich celem jest poprawienie doli pospółstwa i dopuszczenie jak największej liczby ludzi do udziału w zdobyczach cywilizacji."

Jednak Papież oskarżał wolnomularstwo, że wymienione przez nich cele były wyłącznie środkami, przy pomocy których pragnęli oni zdobyć i utrwalić władzę. Aby "zerwać maskę", papież dokonał wnikliwej analizy światopoglądu naturalistycznego, zwracając uwagę, że opiera się on na kilku fatalnych w skutki błędach filozoficznych.

Naturaliści głoszą, że natura ludzka oraz rozum są najistotniejszymi elementami postrzegania rzeczywistości i tejże rzeczywistości tworzenia. W konsekwencji muszą przyjąć jako zasadę podstawową dobro natury ludzkiej, z którego wynikać będzie samowystarczalność człowieka, który nie potrzebuje Boga, oraz racjonalizm rozumiany jako pełne zaufanie do ukazującego wyłącznie prawdę umysłu ludzkiego. Masoneria jest konsekwentnie humanistyczna w znaczeniu wynoszenia człowieka jako istoty godnej kultu, przez co światopogląd tajnych stowarzyszeń neguje zasadę grzechu pierworodnego, poprzez który natura ludzka została skażona złem. Grzech pierworodny zranił naturę ludzką aż w czterech aspektach, jak pisał św. Tomasz z Akwinu, co spowodowało trwałe - pomimo usprawiedliwienia łaską Bożą - uszczerbek w naturze ludzkiej. Skutkiem tego skażenia jest ignorancja, niesprawiedliwość, słabość i pożądlivość, przeciwstawiające się cnotom: roztropności, sprawiedliwości, męstwu i wstrzeźliwości. W związku z tym pogląd dzisiejszy, głoszony tak przez "adeptów Hirama", jak przez liberałów i modernistów, jest z punktu widzenia teologii i filozofii nieprawdą. To oczywiste kłamstwo jest maskowane poglądem o prawach człowieka do zaspokajania swoich pragnień i potrzeb, dla rozwoju swojej własnej natury i osobowości. W tej "etycznej" koncepcji (zwanej dzisiaj "permissywną") wszystkie pragnienia jednostki są dopuszczalne jako samokreacja, rozwój własnej natury, jeśli egoizm jednostki nie wchodzi w kolizję z porządkiem publicznym (opartym zresztą na zasadzie umowy społecznej, a nie etyki absolutnej!) i egoizmami innych jednostek, które posiadają takie

same prawo. Myśl ta znalazła szerokie echo we współczesnym filozoficznym satanizmie (np. Aleksandra [Szandora] La Veya), odcinającym się od misteriów i okultyzmu, a interpretującego szatana jako twórczą energię natury ludzkiej, która nie znosi i nie może podlegać żadnym ograniczeniom. Jak widać, powyższe zasady są nierozzerwalnie związane z panującym w dzisiejszych czasach egalitarnym demokratyzmem i ideologią praw człowieka, na których to fundamentach wznosi się dzisiejszy gmach liberalnego państwa. W związku z tym światopogląd tajnych towarzystw musi przeciwstawiać się czynnie porządkowi monarchicznemu i katolicyzmowi, ponieważ te stanowią przeszkodę w spełnianiu się natury ludzkiej w aspekcie społecznym i państwowym. Tajne stowarzyszenia od początku głosiły tzw. "*rozdział Kościoła od państwa*", rozumiany jako poddanie całkowitej kontroli spraw religijnych rządowi, a przez to całkowite usunięcie wpływu Kościoła ze sfery publicznej.

"(...) chcieliby usunąć zupełnie zbawienny wpływ Kościoła na prawodawstwo i administrację państw (...). Ograniczono swobodę działania Kościoła jak najbardziej i to za pomocą ustaw, które wprowadzicie na pozór zdają się nie wywierać gwałtu, ale w istocie krepują wolność Kościoła" - pisał Leon XIII. Papież wskazywał w encyklice *Humanum genus* na postulaty społeczne tajnych towarzystw, które jego zdaniem zakończą się tyrańskimi rządami, gwałcącymi wszelkie swobody, będące bronią z arsenału propagandowego masonerii. Tajne stowarzyszenia dążyły do przejęcia kontroli nad wychowaniem młodzieży, do emancypacji kobiet, która ostatecznie zniszczyłaby katolicką wizję rodziny, oraz demokratycznej przebudowy społeczeństwa. W kwestiach społecznych postulaty naturalistów opierają się na dwóch paradygmatach - na zasadzie równości wszystkich ludzi i zasadzie wolności, która toleruje wyłącznie system polityczny oparty na systemie przedstawicielskim. Leon XIII potępił naturalistyczne błędy dotyczące państwa i społeczeństwa: *"Źródłem przeto wszelkiej władzy jest zdaniem ich lud, a kto posiada władzę, ma ją z rozkazu lub zezwolenia ludu, który zmieniawszy swe zdanie, może władców nawet wbrew ich woli pozbawić panowania"*. W swoim liście *Custodi* Leon XIII powrócił jeszcze raz do kwestii tajnych stowarzyszeń, podsumowując zawarte w swojej encyklice poglądy.

W ciągu tak krótkiego odstępu czasu olbrzymie nieszczęścia dotknęły naszą ojczyznę i ją nękały. Religia naszych ojców znalazła się pod obstrzałem wszelkiego rodzaju prześladowców. Ich szatańskim zamysłem było zastąpić chrześcijaństwo przez naturalizm, kult wiary kultem rozumu, chrześcijańską etykę przez tak zwaną etykę niezależną, rozwój ducha przez postępek materii. W końcu ośmiela się przeciwstawić świętym zasadom oraz świętym prawom Ewangelii prawa i maksymy mogące zwać się kodeksem rewolucji.

W sferze religijnej tajne stowarzyszenia propagowały racjonalizm, agnostycyzm lub ateizm, w sferze społecznej przebudowę w duchu liberalnym lub socjalistycznym, natomiast państwo planowały zdemokratyzować. Wszystkie te błędy tajnych sekt wynikały z przyjętego naturalizmu, potępionego przez papieży z Leonem XIII na czele.

Ekskomunika dotycząca przynależności do tajnych stowarzyszeń została sprecyzowana w dokumencie Św. Inkwizycji z 12 I 1870 roku¹². Dokument dokładnie określał, jakie grupy zaliczane są do tajnych towarzystw oraz jakie cele sobie one wyznaczają. Dwa podstawowe cele to: walka z Kościołem i dążenie do obalenia legalnego porządku państwowego. Dekret z 1870 roku wiązał się również z dokumentem inkwizycyjnym z 19 V 1886 roku, w którym pod karą ekskomuniki zakazano wstępowania do stowarzyszeń

"obowiązujących się palić ciała zmarłych", ponieważ te niemalże w stu procentach pokrywały się z sektami masońskimi¹³. Definicja kościelna świadomie pomijała kwestie legalności organizacji wobec prawa państwowego, całkowitej konspiracji sekty, przysięgi czy nazwy, wychodząc z założenia, że ważniejsze są w tej materii cele stowarzyszenia. Pod ekskomunikę podpadali członkowie stowarzyszeń (za wyjątkiem ludzi nieświadomych celów organizacji i kar kościelnych), ludzie popierający jawnie tajne sekty, finansujący je, wspierający w sposób tajny (precyzowano, że rozumie się pod tym poparcie dla organizacji, a nie dla konkretnego sekciarza) oraz osoby - według prawa Piusa IX - które uczestniczą w zebraniach sekt bez zamysłu wstąpienia do nich. Prawo kościelne skrupulatnie określało zachowanie spowiedników względem penitentów oraz kto posiadał przywilej zdjęcia ekskomuniki. Jako że przynależność do masonerii była utożsamiana z popadnięciem w herezję, a przeto objęta ekskomuniką¹⁴, odmawiano członkom tajnych stowarzyszeń sakramentów, katolickich obrzędów (np. pogrzebu) oraz przyjęcia do stowarzyszeń religijnych.

Ku "naukowemu chrześcijaństwu" ?

W trakcie kolejnych pontyfikatów, przypadających na pogarszającą się sytuację polityczną Europy, zmierzającej do rozpoczęcia drugiej w swych dziejach wojny trzydziestoletniej (1618-1648), jednak przewyższającej tę pierwszą (1618-1648) pod względem brutalności, papieżstwo zabierało jeszcze kilkakrotnie głos, przypominając wysiłki tajnych stowarzyszeń zmierzające do zniszczenia porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego na świecie. Słowa encykliki papieża św. Piusa X dotyczące konspiracji modernistycznej w Kościele dotyczyły pośrednio wspomianej już przez wcześniejszych następców św. Piotra infiltracji Kościoła. Papież Pius X pisał:

"(...) zwolenników błędów należy dziś szukać nie już wśród otwartych wrogów Kościoła, ale w samym Kościele: ukrywają się oni - że tak powiemy - w samym wnętrzu Kościoła; stąd też mogą być bardziej szkodliwi, bo są mniej dostrzegalni. Będziemy więc mówić, Czcigodni Bracia, nie o niekatolikach, lecz o wielu z liczby katolików świeckich, oraz - co jest boleśniesz - o wielu z grona samych kapłanów, którzy wiedzeni pozorną miłością do Kościoła, pozbawieni silnej podstawy filozoficznej i teologicznej, przepojeni natomiast do gruntu zatrutymi doktrynami, głoszonymi przez wrogów Kościoła, zarozumiałe siebie mienia odnowicielami tego Kościoła"¹⁵

Słowa papieża stają się w pełni jasne, gdy zestawimy je z poglądami żyjącego w XIX wieku ex-kanonika ks. Roca, zadeklarowanego działacza tajnego stowarzyszenia Różokrzyża, głoszącego nadejście czasów "boskiej synarchii" (czyli technokratycznej władzy globalnej, łączącej w sobie elementy świeckie i religijne), opartej na "naukowym chrześcijaństwie" i "*Kościele socjalistycznym Jezusa i Jego Apostołów*". Ksiądz-renegat w licznych swoich książkach przedstawił jasno cele stojące przed tajnymi stowarzyszeniami, a było to:

"Nowe chrześcijaństwo, wzniosłe, otwarte, głębokie, naprawdę uniwersalistyczne, bezwzględnie encyklopedyczne, które w końcu dokaże z pewnością tego, że - jak powiedział Hugo ? całe niebo zstąpi na ziemię, by zgnieść granice, sekciarskie zaścianki. Kościoły lokalne i etniczne zawistne świątynie, dzielące ludzi, ciasne cele, w których więzione są zdominowane przez Cezara cierpiące części wielkiego społecznego ciała Chrystusa."

Roca pisał dalej:

"Jeśli Chrystus-Człowiek jest jako Słowo Wcielone jedynym Synem Boga, jest więc także całym wszechświatem, a zwłaszcza całą ludzkością lub raczej niezliczonym szeregiem znajdujących się w drodze Ludzkości."

Odnowa taka wiązała się oczywiście z zmianą modelu papieżstwa i Kościoła:

"Papieżstwo jako takie zniknie. Arcykapłan boskiej synarchii nie będzie podobny do obecnego papieża, tak jak ten ostatni nie jest podobny do papieża z nad Jeziora Genezaret. Nowy ład społeczny zostanie wprowadzony poza Rzymem, bez Rzymu, pomimo Rzymu, przeciwko Rzymowi."

I ten nowy Kościół, jakkolwiek nie powinien na pewno zachować niczego ze scholastycznej dyscypliny i ze szczątkowych form dawnego Kościoła, to jednak otrzyma z Rzymu konsekwencję i jurysdykcję kanoniczną¹⁶.

Trudno oprzeć się wrażeniu zbieżności dzisiejszych zmian następujących w Kościele z tymi koncepcjami.

Wynik wojny w 1945 roku było dla całej Europy katastrofą - zwaśnione narody popadły w zależność od pozaeuropejskich supermocarstw. Konsekwencją była powolna utrata znaczenia przez Kościół katolicki, leżący pomiędzy atlantyckim liberalizmem a stepowym komunizmem. Zaistniała sytuacja, bez względu na różnice ideowe, była wymarzona dla tajnych stowarzyszeń. Wielki Mistrz loży "Alpina" Quartier-la-Tente precyzował cele: *"Wolnomularstwo narzuciło sobie cel, misję. Nie chodzi o nic innego jak o zrekonstruowanie społeczeństwa na zupełnie nowych fundamentach"*. Jerzy Virebeau tak komentował cele polityczne masonerii:

"Owa pseudo-mistyka opiera się przede wszystkim na zasadzie Demokracji; twierdzi się, i jest to podstawa dla wolnomularzy, iż Wielka Tajemnica jest poniekąd wzniosłą Królewskością Człowieka. Jest to potwierdzenie pierwszeństwa Człowieka nad Objawieniem ... Człowiek, mówi wolnomularstwo, jest ewentualnym Bogiem. Zorganizujemy go społecznie, międzynarodowo, uniwersalnie, a będzie mógł on kpić sobie z legendarnego i koszmarnego Boga, który go ściga. Jest to wyzwolenie się Człowieka w stosunku do nadprzyrodzoności"

W umysłach części kapitulantów w sutannach, myślących kategoriami *aggiornamento*, sobór oparty na dialogu i dostosowujący Kościół do warunków współczesnych byłby wkroczeniem Kościoła na drogę postępu i godności człowieka. Jednak jeszcze przed zwołaniem Soboru papieże aż dwa razy wyrazili swoje negatywne poglądy na temat tajnych stowarzyszeń - w 1946 roku papież Pius XII, zwracając uwagę na masońskie korzenie "współczesnej apostazji" oraz w 1960 roku Jan XXIII przypominając, że odnośnie do "sekt masońskiej" w dalszym ciągu obowiązuje ekskomunika. Fiaskiem zakończyły się w latach 50-tych XX w. próby "przepchnięcia" akceptacji masonerii rytu szkockiego, jako z sympatią odnoszącej się do chrześcijaństwa¹⁷. W tym samym czasie jednak.

"Odlączeni bracia wolnomularze"

... w lożach wrzała robota, a bracia przygotowywali się do osiągnięcia zapowiadanego od XIX wieku sukcesu. Brat Corneloup z Wielkiego Kolegium Rytów w 1964 roku wysiłek ten nazwał *"rozległą operacją polityczno-religijną, której dwa bieguny stanowią Rzym i Londyn"*¹⁸. Kiedy tylko zapadła decyzja o zwołaniu soboru powszechnego, zaobserwowano wzmożoną aktywność niektórych odłamów wolnomularstwa. W 1961

roku ukazała się - ciepło przyjęta przez modernistów - książka katolickiego prawnika powiązanego z masonerią - Aleksego Mellora pt. *Nos fr'és séparés, le francs-maçons (Odłączeni bracia wolnomularze - z imprimatur!)*. Sukces książki spowodował wydanie kolejnych promasońskich dzieł Mellora¹⁹. Niewiele później w Polsce ukazał się na łamach ?Tygodnika Powszechnego? artykuł powielający główną tezę pracy Mellora - "zmienić stosunek Kościoła do masonerii"²⁰! W tym samym czasie ukazała się w kilku językach europejskich blisko 1000-stronicowa anonimowa praca *Complotto contra la Chiesa (Spisek przeciw Kościołowi)*, odkrywająca zorganizowaną konspirację, zmierzającą do przebudowy Kościoła w duchu idei masońskich, zmierzającą do zaakceptowania marksizmu i komunizmu, kryjącą się w łonie hierarchii kościelnej. Pomimo niezwykle rzetelnej bazy źródłowej pracy, wskazującej na autorstwo osoby powiązanej z najwyższymi czynnikami watykańskimi (kard. Ottaviani), praca została "zamilczana na śmierć", a hierarchowie oficjalnie udzielający jej poparcia (np. abp Hermosillio Juan Navazzete z Meksyku) zostali usunięci ze swoich stolic²¹.

Kiedy rozpoczęły się prace soborowe, masoni zacierali ręce. Dwaj masońscy historycy odnotowali w pracy poświęconej historii francuskiego Wielkiego Wschodu:

Sobór Rzymski podczas drugiej sesji pozwalał zaobserwować ożywiony ruch dyplomatyczny Kościoła w kierunku Masonerii. Nie zaskakuje on przywódców francuskiego wolnomularstwa, oczekujących tego już od dawna i pragnących widzieć, słusznie lub niesłusznie w dziełach p. Aleca Mellora i konferencjach o. Riqueta SI wstępne wysiłki mające na celu przygotowanie umysłów²².

Z kolei Iwon baron Marsaudon, wielki komandor Najwyższej Rady Francji Wielkiej Łoży, pisał:

"Gdy Pius XII zdecydował osobiście kierować bardzo ważnym ministerstwem spraw zagranicznych, ks. prałat Montini został wyniesiony na niezwykle odpowiedzialne stanowisko Arcybiskupa największej włoskiej diecezji: Mediolanu. Nie otrzymał jednak purpury, kanonicznie istniała pewna możliwość, co prawda mało prawdopodobna, aby po śmierci Piusa XII mógł on zostać wybrany papieżem. Wtedy pojawił się pewien człowiek noszący, tak jak Zwiastun, imię Jan i wszystko zaczęło się zmieniać"

Jeżeli istnieje jeszcze kilka wysepek, zbliżających się w sposobie myślenia do okresu Inkwizycji, zostaną one nieuchronnie zalane przyływem ekumenizmu i liberalizmu, którego jednym z najbardziej namacalnych skutków będzie obniżanie się duchowych barier dzielących jeszcze świat. Z całego serca życzymy powodzenia "Rewolucji" Jana XXIII²³.

"Rewolucji w tiarze i kapie" - chciałoby się dodać.

Analizując zmiany, jakie nastąpiły w czasie *Vaticanum II* i te, które były skutkiem działania tzw. ?ducha Soboru?, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że stanowią one "ochrzczone" wersję niektórych poglądów głoszonych przez tajne stowarzyszenia. Kolegializm, ekumenizm, zasada wolności religijnej, humanizm integralny, odejście od tzw. "tryumfalizmu" - to niektóre aspekty reform, dobrze widoczne w postulatach XIX i XX-wiecznej masonerii. Cytowany już baron Marsaudon w 1964 roku zauważył:

"Pomijając znikomą mniejszość bardziej papieską niż sam papież, duch kolegialności ujawni się stopniowo. Jeśli sądzimy podobnie, jak kardynał Bea, że potrzeba czasu i cierpliwości, by osiągnąć zjednoczenie chrześcijan wszystkich wyznań, jest też rzeczą

niezaprzeczalną, że dokonuje się właśnie solidna praca przygotowawcza. Tak więc pod presją wydarzeń przewidzianych albo takich, których nie można przewidzieć, będziemy szli naprzód w przyspieszonym tempie, czego tak bardzo pragnął Jan XXIII²⁴."

"Prawdziwi synowie światłości" rytu szkockiego postrzegają kwestię ekumenizmu w bliski katolickim modernistom sposób:

"W całym świecie występuje ruch ku jedności i to na wielką skalę. Przybiera on najróżnorodniejsze formy, ale też odpowiada głębokiej potrzebie, odczuwanej przez spirytualistów wszelkich odcieni: przerwać bizantyjskie waśnie i utworzyć wspólny front przeciwko wspólnemu wrogowi: ateistycznemu materializmowi"²⁵.

O kogo chodzi?

Od lat 60-tych XX w. optyka Kościoła względem ugrupowań masońskich uległa zmianie. Oficjalna doktryna Kościoła teoretycznie pozostała taka sama, natomiast praktyka kościelna uległa całkowitemu odwróceniu. Pod koniec lat 70-tych XX w. niemiecki episkopat podjął szeroko zakrojone rozmowy z masonerią, ponieważ "*Kościół otworzył się na dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, na rozmowy z każdą skłonną do tego grupą*". Celem rozmów było uzyskanie odpowiedzi na podstawowe pytania: w jakim stopniu nastąpiły zmiany ideowe w obrębie samej masonerii, które usprawiedliwiałyby posoborową reorientację stosunku Kościoła do tajnych stowarzyszeń? Czy możliwa jest podwójna przynależność do Kościoła i wolnomularstwa? "*Ideę podwójnej przynależności do Kościoła i do masonerii umożliwiła całkowicie błędna interpretacja ostatniego soboru, wynikająca z (...) kampanii prasowych*" - tak Ploncard d'Assac podsumował dokument episkopatu²⁶. W dokumencie czytamy:

"Zatem, gdy tylko Kościół katolicki zaczął badać znaczenie trzech pierwszych stopni masońskich, musiał stwierdzić istotne sprzeczności nie do pokonania. Wolnomularstwo w swojej istocie się nie zmieniło, a wizja świata wolnomularzy jest wyobrażeniem relatywistycznym"²⁷.

W podobnym tonie brzmiała wypowiedź Kongregacji Nauki Wiary, która w odpowiedzi na liczne zapytania dotyczące *posoborowej interpretacji kanonu 2335?* stwierdziła, że w *żaden sposób nie została zmodyfikowana aktualna dyscyplina kanoniczna?* oraz że *nie została zniesiona ekskomunika ani inne przewidziane kary*". Jednak prefekt Kongregacji, kard. Franciszek Šeper, w przypisie do dokumentu wyraźnie zaznaczył, że kanon "*pozostaje w mocy aż do chwili, gdy nowe prawo kanoniczne stanie się prawem publicznym*"²⁸. Kiedy w 1983 roku Jan Paweł II promulgował nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*, zawierał on również nową wersję kanonu dotyczącego tajnych stowarzyszeń. Zapis kanonu 1374 brzmi:

"Kto zapisuje się do stowarzyszenia działającego w jakikolwiek sposób przeciw Kościołowi, powinien być ukarany sprawiedliwą karą; kto zaś popiera tego rodzaju stowarzyszenie lub nim kieruje, powinien być ukarany interdyktem"²⁹.

Nowy kanon, którego watykańska interpretacja w wielu przypadkach jest czyniona w duchu dawnego kanonu 2335, został z pełnym zadowoleniem powitany przez wolnomularzy. Ojciec Michał Riquet SI, od lat 60 współpracujący z francuskimi masonami stwierdził, że "*nowy kanon 1374 nie wymienia już wolnomularstwa. Ponadto nie utrzymuje ekskomuniki ipso facto*"³⁰. Dwa elementy, na które zwrócił uwagę o.

Riquet, stanowią oś dzisiejszego stosunku do masonerii. Po pierwsze, duża część komentatorów twierdziła, że kanon 1374 bardziej odnosi się do stowarzyszeń i partii komunistycznych za "żelazną kurtyną" - wszak wolnomularstwo nie jest już wrogiem Kościołowi, kontynuującym drogę humanizmu i praw człowieka zapoczątkowaną na Soborze Watykańskim II? Po drugie, nawet jeśli interpretacja jest niepomysłna dla "*braci w fartuszkach*", to zniesienie ekskomuniki *ipso facto* prawie całkowicie paraliżuje podjęcie jakichkolwiek działań przeciwko osobom przynależącym lub wspierającym działania organizacji masońskich. Widocznym przykładem może być promasońska postawa abpa lubelskiego Józefa Życińskiego, który oficjalnie bierze udział w zgromadzeniach paramasońskich organizacji³¹. Przykładem nowego stosunku do tajnych stowarzyszeń może być również notatka katolickiego dziennika francuskiego "La Croix", na łamach którego przy okazji nekrologu byłego Wielkiego Mistrza Wielkiej Łoży Francji Ryszarda Dupuy napisano: "*cenzury, niegdyś wyraźnie zabraniające zmarłym wolnomularzom religijnego pochówku, zostały zniesione przez nowe prawo kanoniczne*"³².

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego spowodował zamieszanie. W związku z zapytaniem kierowanym do Kongregacji Nauki Wiary, kard. Józef Ratzinger jako przewodniczący Kongregacji zabrał w 1983 roku głos w tej sprawie. W dokumencie podkreślono, że nowe prawo nie poruszyło tego zagadnienia wprost, ale powód dotyczy "kryterium redakcyjnego", a nie zmiany stanowiska.

Pozostaje niezmienną negatywną opinią Kościoła w sprawie stowarzyszeń masońskich, ponieważ ich zasady zawsze były uważane za niezgodne z nauką Kościoła i dlatego przynależność do nich pozostaje zakazana. Wierni, którzy należą do stowarzyszeń masońskich, są w stanie grzechu ciężkiego i nie mogą przystępować do Komunii świętej³³.

Deklarację zatwierdził papież Jan Paweł II, który mimo to kilka miesięcy później spotkał się w Watykanie z delegacją żydowskiej sekty wolnomularskiej B'nai B'rith (22 III 1984 r.). W trakcie swojego przemówienia stwierdził:

"Już fakt waszej wizyty, za którą jestem wam wdzięczny, sam w sobie jest dowodem rozwoju i ciągłego pogłębiania się tychże kontaktów. Patrząc w przeszłość, na lata poprzedzające Sobór watykański II i jego deklarację *Nostra aetate* i usiłując ocenić dokonaną od owego czasu pracę, ma się nieodparte wrażenie, iż Pan uczynił dla nas wielkie "rzeczy" (Łk 1, 49). Jesteśmy zatem zaproszeni do złączenia się w szczerym akcie dziękczynienia Bogu. Początkowy werset Psalmu 133 doskonale się do tego nadaje: "Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem"³⁴.

* * *

18 III 1981 roku rozpoczęła się trwająca nieprzerwanie kilka lat afera, w którą zamieszane były najwyższe osobistości polityki włoskiej, przedstawiciele świata gospodarczego Włoch, wojskowi i wyższa hierarchia kościelna. Kiedy na światło dzienne wyszła tajna lista z kilkuset nazwiskami wybitnych osobistości, powiązanych z lożą masońską "P2", katolicy mieli możliwość przekonania się, jak głęboko wniknęły tajne stowarzyszenia³⁵. Powiązania watykańskich "dzieci wdowy" z prowadzonym przez "P2" Bankiem Św. Ambrożego (Banco Ambrosiano) pociągnęły za sobą nie tylko kryzys finansowy Watykanu, ale również odkrycie wielu powiązań najwyższej hierarchii z "adeptami Hiram". Mało prawdopodobny jest fakt całkowitego opanowania steru

Kościół przez tajne stowarzyszenia, nigdy zresztą nie wysuwały one takich postulatów. O wiele bardziej kręgi wolnomularskie zainteresowane były zaakceptowaniem przez katolicyzm światopoglądu naturalistycznego, który umożliwiłby nie tylko rozbrojenie Kościoła, ale spowodowałby, że *rewolucja w tiarze i kapie* pracowałaby na rzecz budowy nowego ładu społecznego. Do Soboru Watykańskiego II, aż do czasów tego nieszczęsnego "roku 1789 w Kościele", nauczanie Kościoła katolickiego odnośnie tajnych stowarzyszeń było jasne, konsekwentne i czytelne. Od lat 60 tych XX w. uległo ono powolnej zmianie. W urzędowych dokumentach Watykanu niejednokrotnie pobrzmiewają echa starych dokumentów papieskich, ale polityka kościelna w tej materii w pełni zaakceptowała dialog z tajnymi sektami. Nieczytelność kanonu 1374, w którym brak dokładnego określenia o jakie *stowarzyszenia przeciwne Kościołowi* chodzi umożliwia różnorodne traktowanie tego przepisu, nawet w sytuacji surowych napomnień ze strony Kongregacji Nauki Wiary. ?

?Dzieci wdowy? w Watykanie ? Ryszard Mozgol

Przypisy:

1. Pełny spis organizacji tajnych potępionych przez Kościół w XIX wieku podawał Dekret Św. Inkwizycji z dn. 12 I 1870 roku. Lista była aktualizowana na bieżąco do Soboru Watykańskiego II.
2. Zdanie o względnej nowości stowarzyszeń tajnych, których konspiracja korzeniami tkwi w kryzysie XVIII wieku popierał bp Józef Pelczar. Zob. bp J. S. Pelczar, *Masoneria. Jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał i działanie*, Poznań 1997, s. 80? 82.
3. Antyfaszystowski, liberalny intelektualista włoski Benedykt Croce podsumowywał tzw. "kulturę masońską": "*Jest to doskonała kultura dla kupców, urzędników, nauczycieli, znachorów, ale jest to kultura o małej wartości i z tego powodu odstręczająca dla kogoś kto chciałby zgłębić problemy ducha, społeczeństwa i istotny sens spraw. Jest odstręczająca zarówno intelektualnie jak i moralnie*". Cyt. za: J. M. Caro kard. Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, Krzeszowice 2001, s. 250.
4. Przykładem skrajnym może być stosunek "konspirologów" do "zimnej wojny" i tzw. "konwergencji", głoszonej od lat 70. Obie skrajnie przeciwstawne tendencje polityczne zdaniem "konspirologów" oczywiście stanowią realizację celów masonerii. Podobnie w przypadku centralizmu brukselskiego, niwelującego wszelkie odrębności i antyunijnego regionalizmu, starającego zachować tradycje lokalne, panuje przekonanie, że są one emanacją ducha masońskiego. W lożach spreparowano kosmopolityzm i zarazem wykwit rewolucji francuskiej - nacjonalizm. Publikacją, ukazującą w całej rozciągłości paranoiczność myślenia niektórych "konspirologów", jest praca Łukasza Hugbesa *The secret terrorists* (b.r. i m.w.), dla którego Ameryce zagraża doskonale zorganizowane tajne stowarzyszenie jezuitów, stojących na czele spisku powiązanego z Rockefellerami i innymi tajnymi organizacjami. Na konto jezuitów należy, zdaniem autora, zaliczyć zabójstwo Lincolna, zatonięcie Titanica, wybuch I i II wojny światowej oraz wojny w Wietnamie, a także - oczywiście - zamach z 11 września 2001 r. na WTC. Na temat walk wśród loż masońskich różnych obediencji zob. P. Virion, *Misterium nieprawości!*, Warszawa 1996, s. 95, 103, 104? 105.
5. Działalność Adolfa Hitlera w Niemczech również była wymierzona w wolnomularstwo, którego funkcjonowanie zostało praktycznie uniemożliwione. Przejęte archiwa zostały zebrane w Berlinie i miały zostać opracowane w celu walki z tajnymi związkami.
6. Najważniejsze dokumenty papieskie zawiera praca J. Virebeau, *Papieże wobec masonerii*, Warszawa-Komorów 1999. Opracowanie nauczania papieskiego zawiera większość prac dotyczących masonerii pisanych z katolickiego punktu widzenia. Godnymi polecenia pracami są: abp M. Lefebvre, *Przeciw herezjom. Komentarz do dokumentów Magisterium Kościoła katolickiego potępiających współczesne błędy*, Warszawa 2002; bp J. S. Pelczar, *op. cit.*; P. A. Fisher, *Szatan jest ich Bogiem. Encykliki papieskie a wolnomularstwo*, Poznań 1994; J. P. d'Assac, *Das Geheimnis der Freimaurer*, Stuttgart 1989; E. Poulat, *L'Antimaconnisme catholique*, Berg 1994.

7. N. H. Webster, *Wsiemirna rewolucja. Zagovor protiv civilizaciji*, Kijów 2001, s. 77-85. Na temat Iluminatów interesujące wiadomości zawierają prace: J. Ploncard d'Assac, *op. cit.*; Epiphanius, *Maçonnerie et Sectes Secretes: Le cote cache de l'Histoire*, Wersal 1998; bp. J. F. Dillon, *Antychryst w walce z Kościołem!*, Warszawa 1996.
8. Tekst instrukcji z 1820 roku opublikowano np. w: abp M. Lefebvre, *oni Jego zdebronizowali*, Warszawa 1997, s. 136-138.
9. Przykłady podane za: J. M. Caro kard. Rodriguez, *op. cit.*, s. 88-89.
10. Leon XIII, *Humanum genus*, Jaidhof 1996.
11. Godną polecenia pracą omawiającą szczegółowo przeciwstawność światopoglądu katolickiego i naturalistycznego jest: D. Fahey, *Chrześcijaństwo a zorganizowany naturalizm masońsko-żydowski*, Warszawa 1997.
12. Ks. J. N. Opieliński, *Komentarz do cenzur kościelnych po dziś dzień obowiązujących*, Poznań 1896, s. 155-167.
13. Tajne stowarzyszenia propagowały w XIX i XX wieku kremację zwłok z powodów ideologicznych, powołując się bardzo często na tradycje pogańskie i zasady higieny, jednak w istocie jako działanie wymierzone w katolicki dogmat o zmartwychwstaniu ciał. Z tego powodu Kościół potępiał i nie zezwalał na takie obrządki pogrzebowe, jako związane z antykatolicką propagandą. Przepisy obowiązują do dziś. Z przyczyn dogmatycznych nie istnieją żadne przeszkody dyskwalifikujące kremację. Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego zniósł wszelkie kary za dokonanie kremacji. Zob. Zagadnienie kremacji zwłok wg Denzinger H., Schönmetzer A., **Zawsze wierni** nr 6/2000 (37), s. 98-99.
14. Paragraf 2335 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 27 V 1917 roku głosił: "Katolicy, którzy wstępują do sekty masońskiej względnie do jej podobnych stowarzyszeń, walczących z Kościołem i z legalnymi władzami cywilnymi, popadają tym samym w ekskomunikę, zarezerwowaną Stolicy Apostolskiej simpliciter".
15. Św. Pius X, *Pascendi Dominici gregis*, Warszawa 1996.
16. Cyt. za: P. Virion, *op. cit.*, s. 32-33 i 35-36.
17. "Nic nie zaszło, co mogłoby nakazać zmienić w tej materii decyzje Stolicy Apostolskiej; dyspozycje prawa kanonicznego ciągle zachowują swoją wartość dla obojętnie jakiej formy wolnomularstwa". Cyt. za: D. le Roux, *Pierre m'aimes ? tu ? Jean-Paul II: Pape de Tradition on Pape de la Revolution?*, Escurrolles 1988, s. 75. Zob. również: J. Virebeau, *op. cit.*, s. 8-9; P. Virion, *op. cit.*, s. 107; fragm. artykułu z "L'Osservatore Romano" (19 III 1950): "Inspiratorzy tej propagandy wiedzą z całą pewnością, że nic nie uległo zmianie w orzecznictwie Kościoła w odniesieniu do wolnomularstwa, a więc jeśli prowadzić będą dalej tę propagandę, to po to, by wykorzystać naiwność ludzi niezorientowanych".
18. P. Virion, *op. cit.*, s. 106.
19. M. Adler, *Wolnomularze a Watykan*, b.r.i m.w., s. 84-85.
20. Ks. B. B., *Zmiana stosunku Kościoła do masonerii*, "Tygodnik Powszechny" z 22 IV 1962 r. Zob. ks. J. Warszawski SI, *Związy komentarz do wydanej przez Kongregację Doktryny Wiary "Deklaracji" o przynależności do stowarzyszeń masońskich*, Krzeszowice 2002, s. 2.
21. Zob. J. Mackiewicz, *W cieniu Krzyża*. Warszawa 1990, s. 148-150.
22. Cyt. za: D. Le Roux, *op. cit.*, s. 77.
23. *Ibidem*, s. 77.
24. Cyt. za: P. Virion, *op. cit.*, s. 125.
25. *ibidem*, s. 126.
26. J. Ploncard d'Assac, *op. cit.*, s. 229.
27. "Odkryto, że wolnomularstwo nadal w sposób istotny podaje w wątpliwość kościół. Wystarczy przeczytać masoński program Tezy na rok 2000, opublikowany w tym roku, wkrótce p

zakończeniu kolokwium. Z zasady neguje się w nim znaczenie prawdy objawionej (zaprzecza się zatem dogmatowi) i za pomocą tego indyferentyzmu wszelka religia objawiona zostaje od początku odrzucona" - pisze d'Assac. Zob. *ibidem*, s. 229.

28. Deklaracja o ekskomunice z 17 II 1981 r. [w:] *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, t. I, nr 44.
29. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Warszawa 1984, kan. 1374.
30. D. Le Roux, *op. cit.*, s. 81.
31. KAI, 30 VII 2001. Zob. **Zawsze wierni** nr 5/2001 (42), s. 91. Abp Życiński wspiera swoje pomysły przykładem Jana Pawła II - którego stosunek do Rotary International jest również pozytywny. "Niech Bóg wspiera Rotary International w szczytnej sprawie wyciągnięcia pomocnej dłoni w służbie człowieczeństwa - człowieczeństwa w potrzebie" (Jan Paweł II, 1979 r.).
32. "La Croix", 23 V 1985 r. Za: D. le Roux, *op. cit.*, s. 82.
33. *Deklaracja o stowarzyszeniach masońskich* z 26 XI 1983 r. *W trosce*, *op. cit.*, t. II, nr 9.
34. Cyt. za: D. Le Roux, *op. cit.*, s. 80.
35. Na temat afery łoży "P2": Julij Zamojskij, *Masonstwo i globalizm. Niewidimaja imperia*, Moskwa 2001, s. 29-87.



pl.desert-operations.com